

GAZETA

10 DZIEŃ DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Szaleństwo i samobójstwa Idą w strasznym orszaku sprzedawców narkotyków Wielka afera handlarzy trucizn

Od dłuższego już czasu obserwowano stoleczne władze bezpieczeństwa, zastraszający rozwój handlu narkotykami. Śledztwo jednak było niezmiernie utrudnione, gdyż nie tylko handlarze ale także i ich ofiary, zazdrośnie strzegły tajemnicy.

Ze epidemia trucizn szerzy się groźnie, dowodził tego licze w wypadki

chorób umysłowych, powstałych na tle narkomanii i kilku samobójstw z tego samego powodu.

Przy warszawskim urzędzie śledczym utworzono specjalną sekcję, zwana sekcją

przestępstw ciągłych, która energicznie zajęła się walką z handlem narkotykami.

Śledztwo ustaliło, że trucizny przedostały się do Polski z Niemiec

Przez **dwoma drogami.** Poznań lub przez Gdańsk.

Po rozciągnięciu sieci obserwacyjnej udało się odkryć, że **główna stacja odbiorcza** w Warszawie, mieści się w ci-

kierni Wiśniewskiego, na rogu ulic Marszałkowskiej i Żórawiej.

Nagła rewizja w tym lokalu doprowadziła do aresztowania dwóch hersztów szaki **sprzedawców narkotyków:**

Olechowskiego Piotra (Cimielna 20) elektrotechnika z zawodu i Leona Chabera (Piekna 22), który podaje się za przemysłowca.

Dalsze badanie ujawniło **ciekawe metody,** jakimi posługiwali się handlarze narkotyków.

Mając bardzo szeroką klientelę, usiłowali za wszelką cenę **zyskiwać**

coraz nowe ofiary. Dlatego bardzo często rozdawali narkotyki

darmo. licząc na to, że ofiara przed czy później wpadnie w nałóg i dostanie się w ich szpony.

Natomiast sprzedaż odbywała się w ten sposób, że stali klienci odbierali trucizny schowane

w munsztuku papierosa, który leżał na podnieczce, w **ciastku** podanym na tacyzku i t. p.

Cena grama kokainy wynosiła 18 zł., morfiny — 20 zł. i heroiny — 30 zł.

Śledztwo stwierdziło, że około 20-tu osób z pośród klientów trucielek, znajduje się w tej chwili

w szpitalu dla umysłowo chorych.

4 osoby popełniły w ostatnich czasach

samobójstwo.

Zona znanego adwokata, która niedawno skoczyła na bruk z mieszkania przy ul. Senatorskiej, należała do stałych klientów **tek handlarzy.**

Śledztwo zatacza dalsze kręgi. Jak się okazuje, wśród klientów teli znajdują się znane i **arystokratyczne nazwiska.**

Smierć
dwóch ministrów

PARYŻ, 7.1. Zmarł minister wojny Maginot. Podczas wojny służył w wojsku jako sierżant i był ciężko raniony.

BUKARESZT, 7.1. — Zmarł tu nagle na udar serca rumuński minister sprawiedliwości Hamangiu.

Nowy poseł

W Warszawie do ośrodka dr. Tadeusza Waryńskiego wchodzą do Sejmu z listy BB. G. Tadeusz Mendrys, urzędnik ministerstwa oświaty.

Skandaliczne targi o nieboszczyka Zemsta rabinów za nieświęcenie soboty

LÓDŹ, 7.1. Na cmentarzu żydowskim w Łodzi rozgrywały się **wczoraj niezwykłe sceny.**

Na podstawie decyzji rabinatu został kupiec Kruszewski, właściciel sklepu z obuwem pochowany pod płóciem, ponieważ trzymał w sobotę sklep otwarty. Zakopane już zwłoki rodzina odkopała i zażądała pochowania ich na inem miejscu. Awantury trwały do wieczora

Silny oddział policji musiał u-

trzymywać w ryzach awanturujących się.

Wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rabinatu, na którym postanowiono, iż życzeniu rodziny można uczynić zadość, o ile synowie przyrzekną, że w przyszłości sklep odziedziczony po ojcu będzie w sobotę zamknięty. Rodzina zmarłego kupca podpisała takie zobowiązanie poczem Kruszewski został pochowany.

Burze, huragany i powodzie

w Anglii, Francji, Niemczech i Austrii

LONDYN, 7.1. — Nad Anglią i kanałem szaleje od wczoraj gwałtowny orkan, któremu w rozmaitych częściach kraju towarzyszą ulewne deszcze, wyrządzające miejscami

olbrzymie szkody materialne.

Siła wiatru koło wyspy Scilly wynosiła 150 km. na godzinę. Prędkość siły wiatru nad kanałem wynosi 100 km.

W zachodniej i południowej Anglii wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając wsie i wielkie polacie ziemi. W Szkocji gwałtowne wylewy porwały szereg stajni wraz z owcami. W Południowej Walii większość linii kolejowych jest podmyta. W samym Londynie wicher wiloczył szyby do wnętrza mieszkań i w wielkich oknach wystaw sklepowych. W Birmingham orkan zniszczył piękne aleje, wyrwijając drzewa z korzeniami.

PARYŻ, 7.1. — Nad wybrzeżami Atlantyku orkan wyrządził bardzo poważne szkody. Istnieje obawa o kilkanaście łodzi rybackich, których burza zaskoczyła na pełnym morzu.

Z portu Le Havre nie wypłynął ani jeden okręt.

Radjościana przejęła sygnały „S. O. S.” jakiegoś

pasażerskiego parowca,

który z powodu uszkodzeń nie mo-

że dostać się do portu. Również port Brest został unieruchomiony. Według doniesień z Amsterdamu jeden z parowców, który podczas wczorajszej burzy wypłynął z portu,

prawdopodobnie zatonął.

BERLIN, 7.1. — W ciągu przedpołudnia wicher osłaniał w Hamburgu szybkość 32 metrów na sekundę.

Pędzone przez orkan fale zalały **piwnice domów** położonych w dzielnicy portowej. Na zachodnich brzegach Sleszwigu woda morska wdziera się na wybrzeże, pustosząc urządzenia kąpielowe i rybackie. Według doniesień

z Drezna poziom wody na Łabie podniósł się o 250 cm. ponad stan normalny. Ulice nadbrzeżne stoją pod wodą.

WIEDEN, 7.1. — Od wczoraj wieje w Alpach tyrolskich iść powodując niebezpieczeństwo lawin i powodzi.

Niedaleko Innsbrucku zerwała się 400-metrowa lawina, która

porwała 5 narciarzy.

Wszystkich udało uratować. Stan jednego z nich jest ciężki.

Z rozmaitych okolic Tyrolu donoszą

o powodziach,

spowodowanych nagłym tajaniem śniegów w górach.

Japończycy maszerują dalej na podbój Chin

LONDYN, 7.1. — Według doniesień z Pekinu wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Miasto Hulutau, położone na południu — oznaczono **posada** przez Japończyków.

Stráže przednie wojsk japońskich wkroczyły do Szankhankwanu.

Zajęcie Tsien i Tsinu oczekiwane **jest lada dzień.**

Grupa generalów północno-chińskich wystosowała do rządu amerykańskiego telegram, w którym do-

zmienił **obecna politykę bierności** nawet w tym wypadku, gdyby energiczna polityka rządu, zmierzająca do obrony terytorium chińskiego miała wywołać wojnę.

Ostatnie słowa oskarzonych w 54-ym dniu procesu „Centrolewu“

Wczorajszy — 54 dzień w procesie Centrolewu wyczerpał ostatnie słowa oskarzonych.

Te „słowa“ były wciąż dynamicznie mówiami jednak.

Osk. Lieberman

Pierwszy mówi osk. Lieberman. Będzie usiłował — mówi osk. Lieberman — odpowiedzieć na pytania, które, jak p. prokurator zaznaczył, tak go dręczyły.

Wczoraj 1929 r. nikt nie mógł powalać rewolucji. Do czegoś się wic przyznać — oświadcza oskarżony i zapewnia, że żałował przez wspomnienie oraz do połączenia się, aby wymieść ponad różnicę partyjną domaganie się przywrócenia prawa i moralności.

— Uwazamy politykę nie za fałszywą gre, jak to nazwano, lecz za wielki czynnik moralny. Na kongresie powiedzieliśmy masom, że nie możemy się uhorzyć przed dążnościami jedynowładztwa, że nie jesteśmy głupi i źli, jak o nas powiedziano.

Pod strzałami kulomiotów ucieczka z Sowietów do Polski

W rejonie Suchodowszczyzny pod Dolninowem, straż sowiecka natknęła się na grupę chłopów, usiłujących przedostać się przez granicę do Polski.

Ważna konferencja o zaęgłościach ubezpieczeniowych

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji pracodawców, w sprawie zaęgłości z tytułu składek do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pracowity m'esi'ac w Genewie we wszystkich działach Ligi Narodów

Styczeń przejdzie w Genewie pod znakiem generalnego wznowienia prac wszystkich najważniejszych instytucji Ligi Narodów.

tosem. Ta czerwień, widniejąca na kołnierzu tego prokuratora, rozlana się na cała togi. Wołala: jak to zrobić w P.P.S. z Witosem? To mają być socjaliści? Zdradziście ideały socjalizmu łącząc się z Witosem i Kierzkim.

Oskarżano nas w ten sposób przed Międzynarodówką. Ale już Karol Marx powiedział, że robotnicy powinni walczyć z każdym ramię przy ramię bez względu na jego przynależność, pracę i stanowisko, z każdym kto walczy o sprawiedliwość.

Osk. Dubois
Przemawia następnie osk. pos. Dubois.

Fragment przyścia odczeru do Semu w 1929 roku i rolę ówczesną p. Daszyńskiego ujmuje osk. Lieberman tak: — Oskarżenie publiczne sztycy z tego i zapytuje obrońców i oskarżonych, czy się nie śmieją z tego, że jeden

Ważna konferencja o zaęgłościach ubezpieczeniowych
W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji pracodawców, w sprawie zaęgłości z tytułu składek do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pracowity m'esi'ac w Genewie we wszystkich działach Ligi Narodów
Styczeń przejdzie w Genewie pod znakiem generalnego wznowienia prac wszystkich najważniejszych instytucji Ligi Narodów.

W dniu 14 b. m. zbierze się komitet ekonomiczny Ligi Narodów.

W dniu 18 b. m. zbierze się

Osk. Pragier
Przewodniczący: — Pan Pragier ma głos.

Osk. Pragier oświadcza, że jest nie przygotowany dostatecznie i prosí o odroczenie rozprawy.

Osk. Dubois
Przemawia następnie osk. pos. Dubois.

Pod strzałami kulomiotów ucieczka z Sowietów do Polski
W rejonie Suchodowszczyzny pod Dolninowem, straż sowiecka natknęła się na grupę chłopów, usiłujących przedostać się przez granicę do Polski.

Ważna konferencja o zaęgłościach ubezpieczeniowych

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji pracodawców, w sprawie zaęgłości z tytułu składek do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pracowity m'esi'ac w Genewie we wszystkich działach Ligi Narodów
Styczeń przejdzie w Genewie pod znakiem generalnego wznowienia prac wszystkich najważniejszych instytucji Ligi Narodów.

W dniu 14 b. m. zbierze się komitet ekonomiczny Ligi Narodów.

W dniu 18 b. m. zbierze się

Osk. Pragier
Przewodniczący: — Pan Pragier ma głos.

Osk. Pragier oświadcza, że jest nie przygotowany dostatecznie i prosí o odroczenie rozprawy.

Osk. Dubois
Przemawia następnie osk. pos. Dubois.

Pod strzałami kulomiotów ucieczka z Sowietów do Polski
W rejonie Suchodowszczyzny pod Dolninowem, straż sowiecka natknęła się na grupę chłopów, usiłujących przedostać się przez granicę do Polski.

Ważna konferencja o zaęgłościach ubezpieczeniowych

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji pracodawców, w sprawie zaęgłości z tytułu składek do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pracowity m'esi'ac w Genewie we wszystkich działach Ligi Narodów
Styczeń przejdzie w Genewie pod znakiem generalnego wznowienia prac wszystkich najważniejszych instytucji Ligi Narodów.

W dniu 14 b. m. zbierze się komitet ekonomiczny Ligi Narodów.

W dniu 18 b. m. zbierze się

Osk. Pragier
Przewodniczący: — Pan Pragier ma głos.

Osk. Pragier oświadcza, że jest nie przygotowany dostatecznie i prosí o odroczenie rozprawy.

Osk. Dubois
Przemawia następnie osk. pos. Dubois.

Pod strzałami kulomiotów ucieczka z Sowietów do Polski
W rejonie Suchodowszczyzny pod Dolninowem, straż sowiecka natknęła się na grupę chłopów, usiłujących przedostać się przez granicę do Polski.

Ważna konferencja o zaęgłościach ubezpieczeniowych

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła się wczoraj konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji pracodawców, w sprawie zaęgłości z tytułu składek do instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pracowity m'esi'ac w Genewie we wszystkich działach Ligi Narodów
Styczeń przejdzie w Genewie pod znakiem generalnego wznowienia prac wszystkich najważniejszych instytucji Ligi Narodów.

W dniu 14 b. m. zbierze się komitet ekonomiczny Ligi Narodów.

W dniu 18 b. m. zbierze się

Niebywała afera szantażowa w Poznaniu Panna z dobrego domu naciaga łehórzliwych łowelasów przy pomocy listów i... pieska

Dwie są spekulacje, które nigdy nie miały nie zawodzić: spekulacja na giełdzie i na... zlem su mienia. Z tej drugiej uczyniła sobie

stałe źródło dochodu pewna dobrze urodzona, ale, jak się okazało niezbyt dobrze wychowana dama w Poznaniu.

Należy jednak pouczająca te, dla ludzi mających złe sumienie, historje opowiedzieć od początku.

Otoż w dziale ogłoszeń jednego z dzienników poznańskich ukazał się anonis treści następującej: „Kupię pieska. Zgłoszenia w Administracji 10171.“

Równocześnie cały szereg pań, pozostających na wyższych stanowiskach w Poznaniu i odgrzewających pewną rolę w tamtejszym towarzystwie, otrzymało listy treści mniej więcej następującej:

„Mój Drogi (imie), dawno już nie dawałam znaku życia, ale obecnie bardzo mnie biega przysyłają i gwałtownie potrzebuję 200 złotych. Myślę, że pamiętasz o słodkich chwilach wspólnie spędzonych i na desiesz te nieznaną dla ciebie kwotę. Która mi jest tak nieodzowna potrzebna, gdybyś pieniądze nie przysłał i nie poratował mnie w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazłam, będę zmuszona o wszystkim, co nas łączyło kiedyś opowiedzieć twej żonie.“

I tu się właśnie okazało, jak grzeszki młodości uszcza się w późniejszym wieku. Każdy z pań, który otrzymał list podobny (treść listów zmieniała się stosownie do okoliczności, szantażystka bowiem doskonale była poinformowana o intymnych stosunkach osób, do których się zwracała, znajdował w swej przeszłości

jakichś cennych punkcik nieznoszacy światła dziennego, i że zgroza myślał o możliwości ujawnienia „słodkich chwil“ spędzanych w towarzystwie... ba! imię wypadło z pamięci, ale nie to nie szkodziło, pisząca bowiem wymieniła administrację pisma i numer, pod którym należało pieniądze odesłać.

I każdy płaci 200 złotych, aby tylko nie podnośia się zasłona, która pokrywała tajemnicę przeszłości.

Trwało to przez kilka miesięcy i w tym czasie administracja pisma, w której pojawiało się ogłoszenie o chęci kupienia pieska, dziwiła się, jak trudno jest w Poznaniu o odpowiedniego przyjaciela-czworo nogą. Bo dama, chcąc go kupić,

zawładła się codziennie i odbierała dość liczne oferty, ale mimo to nie wycotywała swego ogłoszenia. A może była to s'na pumkieć psów manjaczka i gromadziła ich całą kolekcje?..

Zagadka zaczynała naprawdę intrygować personel owej administracji, gdy nagle została w sposób

nienazekiwany rozwiązana. Pewien szanowany obywatel poznański, otrzymawszy list z prośbą zapłacenia za „słodkie chwile“, obrócił spojrzenie ku przesłaci i... nie znalazł w niej grzechu. Czując się niewinny, jak nowonarodzone dziecko pokazał list swej małżonce i ta przy pomocy delektywa po-

stawiała przychówek boćszega szantażystk, co się jej leż udało. Była nią panna z jednego z następnych domów w Poznaniu, nauzczy celka, której matka posiada kamie nice, a ojciec, d'żś zmarły, był jednym z najbardziej poważanych obywateli. Okazało się, że s'na, wyłudzona przez nią od osób zupełnie nieznanyci wynosi 17.000 złotych.

BYTOM, 6.1. (Od specjalnego wysłannika). Akcja ratownicza na kopalni „Karsten - Centrum“ trwa w dalszym ciągu. Na miejsce katastrofy przybył z Wrocławia kapitan górniczy Schlattman, który osobiście objął kierownictwo akcji.

Dotychczas udało się ustalić, że przewody doprowadzające sprężo nie powietrze do t. zw. orzodków, są nieuszkodzone. Gdyby więc ofiary katastrofy znajdowały się jeszcze przy życiu, to dawałyby znaki pukaniem w rury.

Stuków takich jednak nie słychać. Chodniki zapadły się na przestrzeni 24 metrów, na końcu których znajduje się odcieci od świata załoga tego odcinka, złożona z 14 ludzi. Usuniecie zwałów i dotarcie do tego miejsca potrwa tygodź, mimo, że kolumna ratownicza zmienia się co pół godziny.

Pomijając zasypanymi znajdując się dwu obywateli polskich: Ksienzyk Alojzy (Brzeziny Śląskie) i Kłukowski Józef (Król. Huta). Na zwiszka pozostałych brzmia: Erba Stanisław (Karf), Kach Maks (Karf), Kulpok Paweł (Miechówce), Ludwik Emil (Karf), Marek Jacek (Karkowice) 1033 metrów.

W Bytomiu i okolicy panuje ogólne przygnębienie. Rozpacz członków rodzin zasypanych niema granic. Zażewie dwóch było kawalerami, reszta to ołowce boźnych rodzin. Tużnie zbierają się one przed nokalnją, rozdzierając szlochom powietrze. Dość do kopalni brań silny od dział Schupo. Podobnie i na miejscu prac ratunkowych znajduje się polecja, która cały przebieg prac protokuluje.

Wilhelm (Bytom), Marr Ernest (Karf), Misch Ignacy (Bytom), Nowak Paweł (Bytom), Schmidt Paweł i (Karf), Slama Alfred (Bytom), Weiss Henryk (Bytom).

Trzy miesiące temu w tym samym szybie na pokładzie C V g'lo bokości 702 metry, miała miejsce podobna katastrofa, której ofiary padło wówczas 4 górników. Obec na zdarzyła się na tym samym pokładzie, tylko, nieco głębiej (774 m). Według opinii jednego z członków Rady Zagłowej, szyb ten jest najmniejbezpieczny.

ze wszystkich w tej kopalni z powodu rafunkowego podbrerania węgla. Władze górnicze twierdzą zaś, że kopalnia leży w centrum nacisku dwu pasm górskich — Karpat i Beskidów, skutkiem czego poziom pokładów obniża się odczośnie o 2 cm. Wstrząsy jakie miały miejsce, tancnie związane z tym naciskiem, spowodowały takie rozmiary katastrofy. Kopalnia Karsten-Centrum jest jedyna dosięgająca 0.0.0.

Ambasador i poseł u Pana Prezydenta
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Ambasadora polskiego przy Watykanie, Skrzyżskiego, a następnie posła polskiego w Moskwie, o. Patka.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

Dziś przybyła do Warszawy estoński mistrz w siatkówce i koszykówce, KS „Kalew“.

Kalew grać będzie w turnieju międzynarodowym, który organizuje AZS warszawski w dniach 9 i 10 b. m. w sali ośrodka Wych. Fiz., Ujazdowska 1.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

Rok 1931 był bogaty w nowe rekordy światowe, jeżeli chodzi o sport lekkoatletyczny. Ogółem pobito 24 rekordy świata. Na czele tej nowej listy najlepszych wyników światowych kroczyła matka Finlandja, której lekkoatleci ustanowili aż 8 rekordów nowych.

W tych dniach mistrz świata w szczytach wag. Max Schmeling, podpisac

W tych dniach mistrz świata w szczytach wag. Max Schmeling, podpisac

Walka o życie 14 górników pogrzebanych przy pracy w kopalni

BYTOM, 6.1. (Od specjalnego wysłannika). Akcja ratownicza na kopalni „Karsten - Centrum“ trwa w dalszym ciągu. Na miejsce katastrofy przybył z Wrocławia kapitan górniczy Schlattman, który osobiście objął kierownictwo akcji.

Dotychczas udało się ustalić, że przewody doprowadzające sprężo nie powietrze do t. zw. orzodków, są nieuszkodzone. Gdyby więc ofiary katastrofy znajdowały się jeszcze przy życiu, to dawałyby znaki pukaniem w rury.

Stuków takich jednak nie słychać. Chodniki zapadły się na przestrzeni 24 metrów, na końcu których znajduje się odcieci od świata załoga tego odcinka, złożona z 14 ludzi.

Usuniecie zwałów i dotarcie do tego miejsca potrwa tygodź, mimo, że kolumna ratownicza zmienia się co pół godziny.

Pomijając zasypanymi znajdując się dwu obywateli polskich: Ksienzyk Alojzy (Brzeziny Śląskie) i Kłukowski Józef (Król. Huta). Na zwiszka pozostałych brzmia: Erba Stanisław (Karf), Kach Maks (Karf), Kulpok Paweł (Miechówce), Ludwik Emil (Karf), Marek Jacek (Karkowice) 1033 metrów.

W Bytomiu i okolicy panuje ogólne przygnębienie. Rozpacz członków rodzin zasypanych niema granic. Zażewie dwóch było kawalerami, reszta to ołowce boźnych rodzin. Tużnie zbierają się one przed nokalnją, rozdzierając szlochom powietrze. Dość do kopalni brań silny od dział Schupo. Podobnie i na miejscu prac ratunkowych znajduje się polecja, która cały przebieg prac protokuluje.

Wilhelm (Bytom), Marr Ernest (Karf), Misch Ignacy (Bytom), Nowak Paweł (Bytom), Schmidt Paweł i (Karf), Slama Alfred (Bytom), Weiss Henryk (Bytom).

Trzy miesiące temu w tym samym szybie na pokładzie C V g'lo bokości 702 metry, miała miejsce podobna katastrofa, której ofiary padło wówczas 4 górników. Obec na zdarzyła się na tym samym pokładzie, tylko, nieco głębiej (774 m). Według opinii jednego z członków Rady Zagłowej, szyb ten jest najmniejbezpieczny.

ze wszystkich w tej kopalni z powodu rafunkowego podbrerania węgla. Władze górnicze twierdzą zaś, że kopalnia leży w centrum nacisku dwu pasm górskich — Karpat i Beskidów, skutkiem czego poziom pokładów obniża się odczośnie o 2 cm. Wstrząsy jakie miały miejsce, tancnie związane z tym naciskiem, spowodowały takie rozmiary katastrofy. Kopalnia Karsten-Centrum jest jedyna dosięgająca 0.0.0.

Ambasador i poseł u Pana Prezydenta
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Ambasadora polskiego przy Watykanie, Skrzyżskiego, a następnie posła polskiego w Moskwie, o. Patka.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

Dziś przybyła do Warszawy estoński mistrz w siatkówce i koszykówce, KS „Kalew“.

Kalew grać będzie w turnieju międzynarodowym, który organizuje AZS warszawski w dniach 9 i 10 b. m. w sali ośrodka Wych. Fiz., Ujazdowska 1.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

Przykry dzień

Ludzie poznani dziś koło g. 11-ej i 15-ej wywra na nasze życie późniejszą wplyw ujemny.

Półdnie może nam przynieść zżudzo nia lub podstępny, albo też sytuację nielasną i zapłatana. Chociaż późnie sytuacja będzie się zdawała nieco wyjaśnić — nie należy zapominać, że już godzina 15-ta na nowo przynosi ujemną passę, która nie obiecuje urodzenia w naszych wysiłkach życiowych.

W czasie tym możemy odczućwać ograniczenia; przeszody, zwolki i możemy być narazeni na nieporozumienia — przede wszystkim w osobani starem. Rezultatem tego wszystkiego może być hitwo niezadowolone, niechęć, pesymizm.

Wieczór może przynieść jak'ś niepokoję finansowe lub towarzyskie, wydatki zwiększone lub też skłonność do

Glelda
Dolar: 3.98
Rubel złoty: 3.67
Bank Polski 105.00
4-proc. pol. inwestycje: 90.00.

Złodziejstwa i przekupstwa w magistracie m. Łodzi

ŁÓDŹ, 7.1. W swoim czasie donosiłszy o nadużyciach w wydziale kanalizacyjnym magistratu łódzkiego, które poocagnęły za sobą dochodzenia z ramienia miasta.

W związku z tymi nadużyciami strzywał wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wielifski, list, od jednego z oskarżonych w tej sprawie, p. Rymszy, który donosi, że naczelnik tego wydziału inż.

Skrzywań oraz inż. Sułkowski przyrzekli mu odszkodowanie, o ile złożą fałszywe oskarżenie przeciwko drugiemu urzędnikowi Fymmerowi.

Jak się dowiadujemy wszyscy podejrzani o nadużycia zostali oddani do dyspozycji prokuratora, a cały wydział kanali zaczyni będzie obsadzony nowymi siłami.

W Bytomiu i okolicy panuje ogólne przygnębienie. Rozpacz członków rodzin zasypanych niema granic. Zażewie dwóch było kawalerami, reszta to ołowce boźnych rodzin. Tużnie zbierają się one przed nokalnją, rozdzierając szlochom powietrze. Dość do kopalni brań silny od dział Schupo. Podobnie i na miejscu prac ratunkowych znajduje się polecja, która cały przebieg prac protokuluje.

Wilhelm (Bytom), Marr Ernest (Karf), Misch Ignacy (Bytom), Nowak Paweł (Bytom), Schmidt Paweł i (Karf), Slama Alfred (Bytom), Weiss Henryk (Bytom).

Trzy miesiące temu w tym samym szybie na pokładzie C V g'lo bokości 702 metry, miała miejsce podobna katastrofa, której ofiary padło wówczas 4 górników. Obec na zdarzyła się na tym samym pokładzie, tylko, nieco głębiej (774 m). Według opinii jednego z członków Rady Zagłowej, szyb ten jest najmniejbezpieczny.

ze wszystkich w tej kopalni z powodu rafunkowego podbrerania węgla. Władze górnicze twierdzą zaś, że kopalnia leży w centrum nacisku dwu pasm górskich — Karpat i Beskidów, skutkiem czego poziom pokładów obniża się odczośnie o 2 cm. Wstrząsy jakie miały miejsce, tancnie związane z tym naciskiem, spowodowały takie rozmiary katastrofy. Kopalnia Karsten-Centrum jest jedyna dosięgająca 0.0.0.

Ambasador i poseł u Pana Prezydenta
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Ambasadora polskiego przy Watykanie, Skrzyżskiego, a następnie posła polskiego w Moskwie, o. Patka.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

Dziś przybyła do Warszawy estoński mistrz w siatkówce i koszykówce, KS „Kalew“.

Kalew grać będzie w turnieju międzynarodowym, który organizuje AZS warszawski w dniach 9 i 10 b. m. w sali ośrodka Wych. Fiz., Ujazdowska 1.

W Bydgoszczy zakończony został turniej gier o mistrzostwo miasta. Tytuł mistrza w tenisie objęli...

W tych dniach mistrz świata w szczytach wag. Max Schmeling, podpisac

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

CZY MOŻNA NAMOWIĆ KOGOŚ DO KOCHANIA?

Jestem kawalerem, na stanowisku, w wieku lat 31, zdawałoby się, że mającym pełne prawa do szczęśliwego życia, a jednak jestem bardzo nieszczęśliwym.

Otóż przed kilkunastu miesiącami zapoznałem, niewiastę, żyjącą w separacji ze swym b. mężem od lat 12, do której zapalałem pierwszą gorącą miłość.

Uboświiana ma, widząc, iż uczucie moje ku niej wzrasta z każdą chwilą i jakby przewidując katastrofę, oświadczyła mi, ażebym był ostrożny ze swymi uczuciami, gdyż ona kocha innego.

Będąc ze mną b. szczerą, opowiedziała mi ponadto całą swą przeszłość, jak również, że wybrała jej serca jest człowiekiem żonatym, mającym dwoje dzieci i że przeszło od roku nie widuje go, a

mimo to nie może się wyzbyć i za pominięcie o nim.

Stysząc tak szczerze i bolesne jej zwierzenia, zacząłem tłumaczyć i wiele pracować nad nią, w wyniku czego pozostała przy mnie i faktycznie serce jej powoli zaczęło powracać do zdrowia. Czujęm się przy mej ukochanej Hali bardzo szczęśliwym i nie żałuję od życia nic więcej.

Ja kochałem ją płomiennym sercem, ona zaś była dla mnie dobrą. Przed kilku dniami szczęście moje nagle przysło, serce moje zostało opasane zwojem wielkich cierpień, które nie pozwalają mi ani pracować, ani spać nocami, ani trzeźwo myśleć.

Te wielkie cierpienia moje ściągnęło przypadkowe spotkanie się jej z tamtym oraz jego ponowne

przychodzenie do niej. Hala ma na jego widok zapalała dawną miłością i dla niego - pozbawia mnie samej siebie.

Błagam ją i proszę, ażeby pozostała przy mnie, lecz ona bolejąc nademną, nie może odrzucić mego poprzednika. On zaś ze swej strony, będąc tu również osobą zainteresowaną, radzi jej dla własnego jej szczęścia pozostać przy mnie, tłumacząc, że jako człowiek żonaty, mający dom, żonę i dzieci, nie będzie mógł otoczyć ją tem, czem ja mam możliwość, gdyż jestem samotnym, od nikogo niezależnym, tylko od mej ukochanej Hali.

Wszelkie perswazje i tłumaczenia ze strony bliskich mi osób nie odnosią skutku - myślę tylko o śmierci.

Przeto bardzo proszę Sz. Pana Redaktora, jak również Sz. Czytelników i Czytelniczki o gorący apel do mej najukochańszej Hali, gdyż może głosić Wasze przeważa szale szczęścia na moją stronę - jak również o radę - co mam począć?

Halu ma najdroższa, błagam Cię wobec wszystkich Czytelników -

pozostali przy mnie.

Tad. W.-skt.

- Drogi Panie! Szczerze Panu życzę, aby apel czytelników wskrzesił miłość w sercu p. Hali i by apel ten wywołał zamieszczam list Pański.

Jednak jeśli mam być szczerą, wątpię o dodatnim dla Pana skutku.

- Do miłości nikt nikogo jeszcze nie namówił.

I choćby przed Panią Hala stałby wszyscy adwokaci świata, ona przyzna rację ich wywodom i... nadal tęsknić będzie za Pańskim poprzednikiem.

Dlatego też nie radzę zrażać się wynikiem przyszłej akcji czytelników, a tem mniej odbierać sobie życie. Jeśli już naprawdę nie może Pan zapomnieć o swym ideale, studiuj mu nadal wiernie i stale, ale dyskretnie, nie narzucając się ze swą miłością.

Niech Pan będzie tym najlepszym przyjacielem, na którego zawsze można liczyć, który nigdy nie zawiedzie, lecz kiedy jego obecność jest niepożądana potrafi się usunąć w cień.

Kto wie, czy postępując w ten sposób za swoją wierność nie zo-

stanie Pan w końcu wynagrodzony.

Innej drogi dla Pana nie widzę. **TRZEM PRZYJACIOŁOM Z R.**

Niech się panowie starają wytłumaczyć koleżkę, że nie ma absolutnie powodów do rozpacz. Choroba ta przy obecnym stanie wiedzy lekarskiej jest nieczarna i nie pozostawia żadnych śladów, zwłaszcza jeśli dość wcześnie przyjdzie się do kuraacji.

Zamiast niedorzecznych myśli, niech się natychmiast weźmie do leczenia.

ROZPACZ MATKI.

która źle poradziła córce.

Że wybrała męża dla swej córki „Zbolała matka”, która pisze o tem w takich mniej więcej słowach:

„Córka miała innego narzeczonego, ale ja namówiłam ją do wyjścia za mąż według mego wyboru. Zięć mój wydawał mi się człowiekiem spokojnym i zacnym, to też tak długo namawiałam córkę, aż mnie usłuchała. Po ślubie okazało się, że byłam w błędzie. Mimo, że dobrze zarabia, nie chce żonie nic kupić. Raz prosiła

go o buciki. „Dobrze” powie dział i przyszedł po południu z handlarzem, któremu chciał sprzedać szafę.

„Po co ją sprzedajesz?” - „Na buciki dla ciebie”. - I tak było przez 12 długich lat.

Syna oddał do domu poprawy, żeby nie ponosić kosztów utrzymania.

Kiedy będą chłopiec przyjechał na urlop

nagi i bosy.

ojciec nie chciał dać grosza na ubranie. Wreszcie kupił od mojej córki, a swojej żony

2 pierścionki.

za które dał jej 50 zł.

Córka sprawiła za to chłopcu ubranko i w styczniu podczas mrozu, bez palta wyprawiła chłopca w drogę.

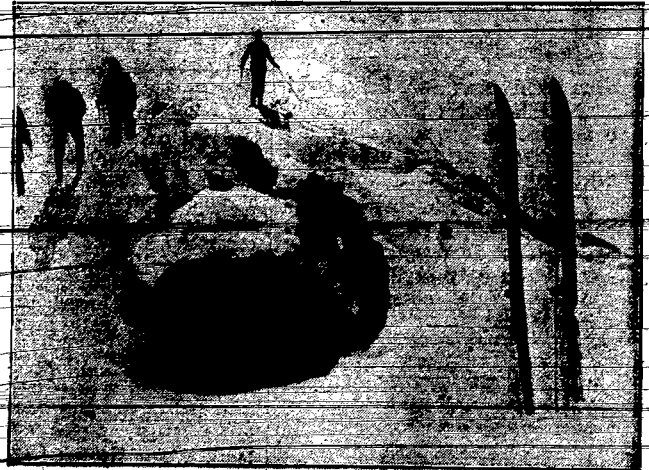
Obecnie jest coraz gorzej, traktuje ją niżej krytyki i zapowiada, że jak tylko będą rozwody, zaraz się o to postara. Czy on ma rację i czy może to zrobić?

Zbolała matka.

- Gdy nawet wejdzie już w życie projektowana ustawa, zięć Pani rozwodu nie otrzyma, gdyż wymagane będą poważne powody, których w ich małżeństwie niema.

Tu raczej żona mogłaby wystąpić o rozwód, skarżąc się na męża brutalną.

Na szczycie...



Wycieczka narciarska dotarła do szczytu Baraniej Góry w Beskidach Zachodnich na Śląsku.

Coraz ciaśniej!...



Na ulicach wielkich miast Zachodu samochody ustawiać się muszą ukosiem - dla oszczędności miejsca.

CZYTAJCIE

Przegląd Sportowy

Cena 30 groszy

Kryzys gospodarczy na... biegunie!

Bezrobocie wśród łowców wielorybów

Okolice bieguna południowego są, jak wiadomo, miejscem polowań na wieloryby, które w dawnych czasach stanowiły źródło bogactwa wielu ludzi.

Jeszcze w ubiegłym roku zabiło na południu

około 40 tysięcy

z bezrobociem wśród wielorybników.

W tym roku więc z Kapstadtu wyruszy tylko 40 wielorybników. Norwegia wogóle nie weźmie udziału w połowie, gdyż posiada dostateczny zapas tranu.

Skutkiem tego jest, że setki ludzi trudniących się w Norwegii objęło nawet biegun południowy.

zawodowo połowem wielorybów i produkcja tranu.

pozostaną bez pracy.

Wielorybnictwo jest jednym z najtrudniejszych i najmniej opłacalnych zawodów. To też zarobki w tym dziale przemysłu były spore tembardziej, że

praca jest sezonowa

i pieniądze zarobione przez 7 miesięcy muszą starczyć na utrzymanie rodziny przez cały rok.

Toteż według tradycji, która w wielorybnictwie utrzymuje się od niepamiętnych czasów, załoga każdego statku wielorybniczego otrzymuje

premię za każdą złowioną sztukę

Dotychczas premia ta wynosiła 6 funtów szterlingów.

W roku bieżącym z powodu nadprodukcji została zredukowana do trzech. Wiecej nawet i ci, którzy znajdują prace na nieczynnych wielorybnikach, nie otrzymają tyle, by móc zabezpieczyć byt swych rodzin przez cały rok.

Przesilenie wszechświatowe objęło nawet biegun południowy.

tych olbrzymich wodnych ssaków, których tłuszcz ma olbrzymie znaczenie dla fabrykacji mydła, i jest w przemyśle bardzo poszukiwany.

Ale rzeź zeszłoroczna, wraz z tegoroczną kryzysem sprawiły, że zapasy nie zostały wyczerpane, a nadprodukcja tranu bardzo źle się odbiła na całym przemyśle wielorybniczym.

W tym roku zamówienia wielkich fabrykantów mydła na tran są minimalne

i przewidywane jest tylko zabicie około 3 tysięcy wielorybów.

Byłoby to bardzo pocieszające ze względu na te zwierzęta, gdyby nie to, że przymusowa ich ochrona idzie w parze



Czytajcie CYRULIK w raszowskiego

W Beskidach Zachodnich w okolicach Wisły. Na zderciu droga na Stożek

Wspamiętaj skok angielskiego narciarza Bill Bracken.

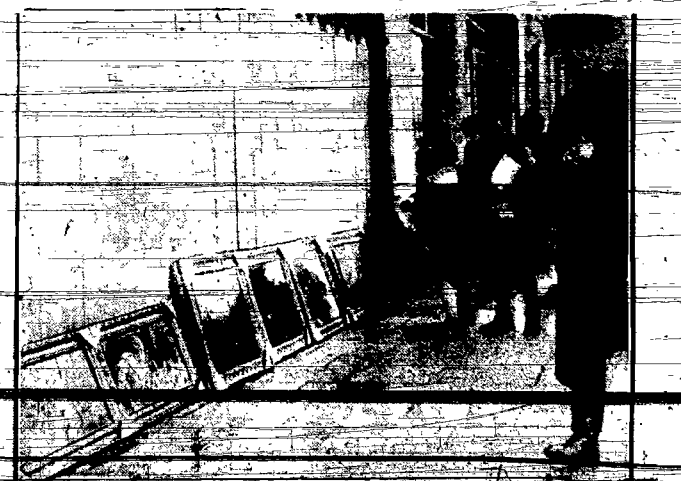
Czytajcie PANORAMĘ DNI!

„Pałac lodowy“



Tak wygląda hotel-schronisko narciarskie na jednym ze szczytów Alb.

„Sztuka“ na ulicy



Oryginalny „salon“ obrazów pod gołym niebem na jednej z ulic w Warszawie.

POZOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

ZEMSTA I ŚMIERĆ.

— Pan Zachariasz Zaba, detektyw!... zameldował z należytą czcią i odpowiednio czolobitem pochyleniem wiekowych pleców stary lokaj notariusza Leopolda Ruszczyckiego.

— Prosić pana Zachariasza Zaba, detektyna... Prosić!

Mecenas Ruszczycki dźwignął z za biurka swą obryznię postać, ale nim zdążył wybieść na środek pokoju swój pokazywał rozmiarów brzuszek, do gabinetu wtargnął jak huragan słynny detektyw, włokąc za sobą Jana Kantegego.

— Wielkie sensacje!... — zakrzyknął od proga. — Witam szanownego mecenasia!... Oj Jan Kanty, kamerdyner pańskiego długoletniego klienta, hrabiego Wierchońskiego... — prezentował.

— Ja znam Jana Kantegego... Jak się ma?... — powiedział słynny detektyw.

Mecenas Ruszczycki, który do tej pory był nieobecny, wbiegł do pokoju i przywrócił go do życia.

— O tak, Janie Kanty... Zaczny starzec z ciebie!... — poklepał Jana po ramieniu obryzany panownik, aż starszyna uczył się podła deszczota. — Lecz szanowny panie Zaba, co słysz, czego się dowiaduje?... Sensacje jakieś?... Siadajmy wreszcie... Słucham z nateżeniem.

Panie mecenasie... zaczął uroczyście słynny detektyw. — Rzecz, którą mniejszem będę miał zaszczyt zakomunikować panu, jest ogromnej wagi i wymaga wyjątkowej dyskrecji, przynajmniej do czasu.

— Słucham z napięciem.

Panie mecenasie, chciałbym wiedzieć dokładnie, czy kiedyś świętej pamięci hrabia Janusz mówił o panem na temat ewentualnego spisania jego ostatniej woli.

Mecenas puścił mlynka palcami na brzusku, na znak pełnego zakłopotania namysłu.

Nigdy? — pytał Zaba. — Rozumom Hrabia Janusz niechętnie myślał w ogóle o przyszłości i żywocie wiecznym... Dzięki cnotliwemu i spokojnemu, jak wiadomo, życiu, pozostawała przed nim długa jeszcze starość... Mniejsza z tem, zreszta... Otóż okazuje się, że... Nie, nie od tego zaczyna Zaba namyślał się chwilę.

Otóż, panie mecenasie, niejaka Nika Biraly, nielegalna córka świętej pamięci hrabiego Janusza...

— Stopi... Panie Zaba, nie dalek, jak przed paru godzinami dzwonił do mnie kolega Kłopotock, adwokat.

To nie należy do rzeczy chyba?

Przeciwnie!... Panie Zaba... Kolega Kłopotock pytał mnie, jako reagenta hrabiego Wierchońskiego, o niejaką Nikę Biraly...

Co?!

Nika Biraly, która właśnie zleciała nam na mocy prawomocnego jakoby dokumentu...

Wiem! — rozdarł się Zaba, czerwieniejąc gwałtownie.

A oto... oto odpowiedź i wyjaśnienie... Nastąpiła seria raptownych chwytów się za kieszeń, poszukiwań w portfelu i wreszcie drżąc z emocji Zaba przed reagentem społeczeństwa koperte.

— Co to takiego?!

— Testament, szanowny mecenasie!... Testament!... Ostatnia wola świętej pamięci Janusza...

— Na Boga!... Więc jednak testament istnieje?... Właśnie Kłopotock pytał o to... — Niech pan czyta, szanowny mecenasie!... Głośno!... Oto rezultat mej pracy, oto zdobycz niezwykła, oto sensacja o której mówiłem.

Rejent Ruszczycki wpakował pośpiesznie monokl w lewe oko i chwyciwszy dokument do rąk, przebiegł go szeptem spojrzaniem.

— No, ak!... Testament własnoręczny, pisany w całości, datowany, podpisany reka testatora... Reka znana mi, jak moja własna...

Mecenas poprawił monokl i począł czytać powoli i wyraźnie.

„Ja, Janusz, Wiktor, Zbigniew, Stefan, czworgo imion hrabia Plaza - Wierchoński na Plazowie, będąc zdrowy na ciele i umyśle, to jest ostatnią moją wolą, składam i do wiadomości komu należy podaję, Ponieważ w dniu 16 lutego bieżącego roku niejaka Nika Biraly, córka moja z nieprawego łoża za cenę wiadomości, gdzie znajduje się ukochana przezemnie kobieta, panna Marta Hubrynowna, wymusiła na mnie pismo uznające jej prawo do mego nazwiska i majątku, oraz ponieważ wyżej wzmiankowana Nika Biraly w żadnym razie nie zasługuje na to, co jej pod przymusem na piśmie przyrzekłem...”

— To ręką zdał! — przerwał zeicha Jan Kanty.

— ...przekazał mocą mniejszego oświadczenia mej ostatniej woli obalam ów wymuszony dokument, zaczem w obecności dwu świadków, iżby nie było wątpliwości, że działam w własnej i nieprzymuszonej woli, w pełni władzy fizycznej i umysłowych, oświadczam co następuje:

Otóż ten — przerwał Zaba.

...Nikę Biraly jako niebezpieczną szantazystkę i niewiastę bez czi i wiary odsądzam na zupełniej od praw dziedziczenia... Ona to, przy pomocy kobiecych sztuczek podziała mnie, i nieświadomego o postwa, zmusiła do wyszkania jej dziewicznych wdzięków, Co gdy się stało, zdradziła mi przez łotrza bez czi, Ieno Marocego, tajemnicę swego pochodzenia i straszną w sytuacji wykorzystała dla szantazowania mnie...

Aha!... I co dalej?!

— Wspólnie z Ieno Maročním, dybiąc na majątek mój i honor, doszła do takiej beczelności, iż ośmieliła się w porozumieniu z sążak handlarzy żywym towarem wywieźć Martę Hubrynowną, jedyną kobietę, która w życiu kochałem i z której imieniem zędo na ustach z tego świata, pó to tylko, by nie dopuścić do mego małżeństwa i samej zagarnąć mój majątek... — Cóż za szatan w spódnicy!... — wręcił Zaba.

— Podając to do wiadomości, mam nadzieję, iż Nika Biraly będzie mi nieszkodliwona i nie potrafił dalej rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do mego majątku i jej jećności.

— Dalej, szanowny mecenasie!

— Natomiast cały mój majątek ruchomy i nieruchomy, a mianowicie: dobra Plazów z dziełiectu, folwarkami, pałac w Warszawie...

— Mniejsza z tem, Ten spis nie jest istotny!... — wręcił detektyw.

— Aha! aha!... zapisuję panie Marcie Hubrynownie, córce Stanisława i Matyldy... aha! aha!... z warunkiem wypłacenia legatów Janowi, Kantemu Kapciowi sumy dziesięciu tysięcy złotych i dożywocia na folwarku Niewęglów...

— Nie bucz, stary!... — obruszył się Zaba na widok łez, ciekących strugą po twarzy Jana Kantegego. — Nie pociągaj także nosem... Nie lubię tych rozczuleń!... Wracajmy do tej sensacyjnej sprawy...

— Citwilczek!... Coż tu jeszcze jest?!

„Przepraszam panią Martę Hubrynowną za... aha, rozumie... „I proszę na wszystko, by nie odrzucała zapisu. Nie spocznę spokojnie w grobie, jeżeli by tak się stało...” No i tak dalej i tak dalek!

— Sensacja, co?!

— Kolosalna!... Niebywała!... Ale coż za szatan z tej Niki Biraly... Część swojej poświęciła dla pieniędzy... Oh!...

Przepraszam najmocniej!... — wręcił Jan Kanty. — To, proszę łaski panów strasna kobieta... To ona podmawiała tego łotrza, Marocego... Przez nią on zrobił zamach na pana Zaba...

Co?!

— wrzasnęli jednogłośnie obaj panowie.

— Ja... ja podśluchiwałem, jak gadali, bo... bo... nie ufałem.

— Co ty powiadasz, stary!...

— Podmawiała... Hdzila... Djabiel ten, czarny!... Tfu!...

Szanowny mecenasie, przepraszam ale to sprawa kolosalnej wagi. Ona miała być współniczka zbrodni Marocego... Może te milionowe wartości akcje są u niej właśnie?... Ze też ja nie wpadłem!... To jest... Odrzuć tak myślałem... Muszę zaraz zabrać się do śledzenia tej diablicy... Rewizja!... Areszt!!! Wzięcie!!!...

Czekajcie, panie Zaba... A co z testamentem zmamy?... — Nie!... Tymczasem cisza!... Nie nie wiemy!... Ostrzegę sam Kłopotocka. Adres jego znaję w książce telefonicznej?... Dobrze, dziękuję... Niech pan, mecenasie szanowny będzie łaskaw przelistać Jana Kantegego, co do okoliczności spisania testamentu... Później naradzimy się... Tymczasem testament zabezpieczmy należycie, a jutro lub pojutrze będę u pana...

Zachariasz Zaba zwinął się na pięcie i jak wiaterek wywinął wypadł do przedpokoju.

Po drodze dopinając guzików palta zbiegł ze schodów i pomału do siebie, do domu.

Porozumiem się z Kciukiem!... Nie, nie mogę!... Na własną rękę!... Trzeba tylko w spokoju obmyślić, jak się zabrać do dzieła... Ha! Nowy listek do wienca sławy!... myślał, wbiegając do swego gabinetu, zdyszany i złany potem.

A to co?... Jeszcze jeden listek od wielbicielki?... Przebóg!... Tru... tru... trupa!... głowa na kopercie... Co za k... kawka!... Na białej kopercie, dobytej z koperty, widniała kakałakami tępia głowa i jak nierzadko, a pod nią słowo: — Zielone Pajaki”.

„Zemsta i śmierć! — Jezus, Marja! — jęknął śmiertelnie pobladły detektyw. W oczach mu nocnym było. Rumął zemsta i hańba. — (Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Zamordowanie znanej śpiewaczki wiedeńskiej

Okropna zbrodnia w podmiejskiej willi

Wiedeń życie pod wrażeniem okropnego morderstwa którego ofiarą padła znana w tamtejszych kółach towarzyskich śpiewaczka koncertowa.

W tym czasie willi. W ostatniej chwili, po jego pierwszym strzaśle do ofiary, Wachauf przestraszyła się i zaczęła krzyczeć, co widząc morderca postanowił ją „sprzątnąć”.

Zadrami, który jako tuj za brał tylko kilka szylingów, jakie zamordowana miała w swej torbie, zost. i na podstawie zeznań Franciszki Wachauf aresztowany, nie przyznał się do winy i usiłował skonstruować alibi, które jednak w zupełności zawiodło. Jest to znany policji zbrodniarz, oszust i złodziej, który dopiero niedawno wymknął się z jednego z więzień, gdzie odsiadywał długoletnią karę.

Wiedeń życie pod wrażeniem okropnego morderstwa którego ofiarą padła znana w tamtejszych kółach towarzyskich śpiewaczka koncertowa.

Pani Hüpfingen posiadała w Giesshübl pod Wiedniem willę, która często wynajmowała jako letnisko. Owegdaj zgłosiła się doniej niejaka Franciszka Wachauf, która prosiła o wynajęcie willi, namówiła śpiewaczkę, by z nią wyjechała do Giesshübl celem obejrzenia domu. Nie przeczuwając podstępny pani Hüpfingen uczyniła zadość żądaniu. W chwili, gdy obie kobiety znajdowały się w willi, nadszedł jakiś nieznanomy, który przedstawił się jako funkcjonariusz gazowni. Pod pozorem sprawdzenia licznika udał się do piwnicy, za nim poszły obie kobiety. Tam oddał on najpierw dwa śmiertelne strzały do Hüpfingenowej, a gdy towarzyszą jej zaczęła krzyczeć, zranił i ją ciężko, poezem opróżniwszy woreczek za mordowanie, umknął w przekonaniu, że obie kobiety nie żyją. Tymczasem Franciszka Wachauf przyszła do siebie i znalazła tyle sił, że dotarła do najbliższej karczki, gdzie opowie działła o swej przygodzie. Podczas gdy ją opatrywano policja udala się do willi, gdzie znaleziono no już tylko

Bohaterski czyn lotnika

Rozpacзлиwa walka o życie w przestworzach

Z lotniska Le Bourget wystartował owegdaj francuski pilot wojskowy sierżant-major Jehan de Frayssinet w towarzystwie pasażera kapitana Piotra Colle, kierując się na południe Francji.

Przeleciawszy nad miastem Valence pilot począł silny swąd palące się benzyny i stwierdził, że maszyna zwałnia loiu. W tej samej chwili z pod róg jego

wybuchnął srogi płomień, wobec czego zwrócił się do swego pasażera, dając mu do zrozumienia, aby natychmiast zeskokczył na ziemię przy pomocy spadochronu. Maszyna była wówczas na wysokości zaledwie 1.800 stóp i nie było czasu do stracenia. W dwie sekundy później pilot obejrzał się, a nie widząc pasażera, zaczął sam wydobyc się z płonącego samolotu. Ale dopiero teraz zauważył, że spadochron kapitana zaplątał się w prety samolotu i kapitan

zwisał bezradnie w powietrzu. Frayssinet nie namyślał się ani chwili. Wrócił na swoje dawne miejsce pilota i raz-ieszcze ujął stery, panując zupełnie nad maszyną, która teraz znajdowała się na wysokości 300 stóp i spadała bardzo szybko. W nadziei zlagodzenia spadku skierował

maszynę w drzewo i cudem uniknął śmierci podczas zderzenia. Tymczasem kapitan Colle oswobodził swój spadochron i mimo małej wysokości wylądował szczęśliwie, odnosząc tylko nieznaczne obrażenia.

Natychmiast pośpieszył z pomocą pilotowi, dzięki specjalnej ogniotrwałej odzieży, lekko tylko poparzonemu. Frayssinet, którego odwaga ocalała życie kapitana Colle, ma otrzymać legje honorowa.

Wieści ze świata

Wskakłoby chciał lechać do Niemiec, Eiskaiser, którego siostra, była królowa Grecji. Jeśli chorą w Frankfurcie, zasięgnął informacji, czy rząd holenderski sprzeciwilby się jego wyjazdowi do Niemiec, w celu uzdrowienia chorej. Rząd holenderski zawiadomil Wilhelma, że nie może udzielić pozwolenia na wyjazd.

Tłok w lombardach paryskich. W pierwszych dniach stycznia we wszystkich lombardach stały długie ogonki interesantów, przybyłych nie dla zastawienia kosztowności, lecz przeciwnie w celu wykupienia dawnych zastawców. Wykupowano zwłaszcza srebra i bieliznę słołową w przewidywaniu konieczności urzadzania przyjeźd, ale także oddawna nieczynne fraki oraz gromofony. Wnosząc z tych obaw, kamawał we Francji, mimo przesilenia, będzie ożywiony.

Osobliwy jubileusz zabrała. W czechostowackim mieście Reichen hallu aresztowano w sam Nowy Rok 60-letniego zabrała Franciszka Rettingera, który dzięki temu był

dzie obchodził niezwykle jubileusz. Będzie on mianowicie do raz 300 skazany na więzienie za włóczęgostwo i zebranie.

Małżeństwo księcia szwedzkiego Lennarta, z panna Karin Nisswandt, córka bogatego przemysłowca stoł holmskiego, odbędzie się definitywnie na wiosnę bieżącego roku prawdopodobnie w maju. Dzieje tego małżeństwa, któremu dotychczas stałe sprzeciwiał się król Gustaw, dziadek księcia Lennarta, budziło w pałacowych sferach społeczeństwa szwedzkiego obrzymie zainteresowanie. Książe Lennart, który liczy 22 lata, cieszy się wśród swych ziomków wielką sympatią, jest studentem szwedzkiej akademii rolniczej.

Maraton tańca. W Nicei rozgrywane sa obecnie zawody zwane „maratonem tańca”, do których sta nelo 18 par. Chodzi o to kto najdłużej potrafi wytrwać w tańcu bez żadnej przerwy. Zawody trwały już 968 godzin, w ciągu których wiele kobiet doświadczyło ataków histerycznych. Dotychczas tańca jeszcze dwie pary.

Kara po 30 latach

dosęgła zbrodniarza z ręki własnego obrońcy

Niezwykły w dziejach sprawi dliwości wypadek zdarzył się w stanie Ohio w Amercze Północnej. Odbywał się tam proces niejakiego Jana Lorringa, mordercy bogatego właściciela ziemskiego.

Zdawało się, że niema już ratunku dla zbrodniarza. Tymczasem adwokat jego, p. Fammay przeprowadził tak skuteczną obronę, i do tego stopnia wzruszył sędziów swym pięknym przemówieniem, że Lorring został uniewinniony i skazano na śmierć, ale go wogóle uniewinniono.

Po zakończeniu sprawy zwolniony Lorring według zwyczaju udał się do swego obrońcy, aby mu podziękować. Nie uświadomiło mu 10 minut, gdy rozległ się huk wystrzału i Lorring runął na ziemię z rozstraskaną głową. Adwokat Fammay stał nad nim z dwiściami rewolwerem w ręku. Tak zastali go ludzie, którzy na huk wystrzału wpadli do jego kancelarji.

— Zabielem tego potwora, — odpisał chłodno na zapytanie obecnych — bo zasługiwał na to. — Potem drzącym ze wzruszenia... — John Lorring przyszedł podziękować mi za przeprowadzoną obronę, przy tej sposobności jednak uważał za stosowne pochwalić się przedemną, że już po przednio

zamordował raz kobiete i również nie został ukarany. Wówczas nawet nie odkryto sprawy, Morderca pokazał mi „pamiatke” do swej ofierze. Spojrzałem obojętnie, ale nagie wszytką krew uciekła mi z serca. — Pamiatka” był

mały luedalik z fotografią. Z nieopisanem zdumieniem rozpoznałem w niej moja własna fotografja z przed 30 lat. Dalem ją sędziemu i...

...ukochanej żonie. która w dwa dni do naszego słu-ba została w okropny sposób zamordowana. Miałem przed sobą mordercę mej żony i... ukarałem go

Choinka dla biednych dzieci Nowe podatki

Pod protektorem Pani Wojewodziny R. Zyndram-Koscialkowskiej w Sali Reprezentacyjnej Urzędu Wojewódzkiego, urządzona będzie przez Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia „Referat Gwiazdkowy” choinka dla najbardziej potrzebujących dzieci bezrobotnych.

Choinka zostanie urządzona dn. 9 bm. o godz. 4 popoł. dla dzieci w wieku szkolnym, zaś dn. 10 bm. o godz. 3 popoł. dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W dniach tych Komitet pragnie obdarować dziatew iakościami, wobec czego tą drogą zwraca się do społeczeństwa i

Kradzieże

Aleksy Antoniuk ze wsi Dobrzyniewo, gm. Obrubniki będąc zatrudniony przy pracy w Białymstoku został okradziony z portfela i rzeczy na 165 złotych.

Chajmowi Bogdanowskiemu (ul. Kupiecka Nr. 19) złodzieje skradli ze strychu białiznę na 125 zł, a Benjaminowi Szereszewskiemu zam. tamże na 400 złotych.

Ze sportu.

Mecz Bokserski Makabi Grodno Grupa treningowa Białystok.

W dniu jutrzejszym udaje się do Grodna Grupa Treningowa Ośrodka W. F. celem rozegrania spotkania z tamtejszą Makabi.

Drużyna wyjeżdża w składzie: w. papierowa: Maj, w. musza: Kurcewicz, w. kogucia: Demidowicz, w. pierkowa: Matorski, w. lekka: Mityńczuk II, w. półśrednia: Rozenblum, w. średnia: Jastrzębski.

Białystok więc w tym dniu rozgrywa 2 międzymiastowe mecze bokserskie, jeden u siebie, a drugi w Grodnie. Świadczy to o dużej popularności tego męskiego sportu, który śmiało można twierdzić, stanie się niebawem czołowym sportem naszego miasta, tak jak stał się czołowym sportem polskim.

Aktywność bokserów zmusza nas do pytania: co robią lekkoatleci bo przecież sezon zimowy winien być dla adeptów niezdetronizowanej jeszcze królowej sportów ciosem wylężonego treningu i zapraw.

Lekkoatleci zbudźcie się z letargu zimowego i śladem bokserów trenujcie. Władze lekkoatletyczne — uczynicie coś mocnego dla swego sportu.

Zapublika na Wygodzie torebkę z piernikami i różańcem. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Traugutta 19 m. I. Zerzycki Mateusz.

młodzieży o składanie ofiar w postaci iakoci, jabłek i t. p. do Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia (Referat Gwiazdkowy lokal „Przystani” Kilińskiego 2).

Stan bezrobocia

na terenie Województwa Białostockiego

W okresie od 19 do 26 grudnia ub. r. na terenie Województwa Białostockiego było 5950 bezrobotnych; z czego na okręg białostocki P. U. P. P. przypadało 3501 bezrobotnych i grodzieńskiego 2449.

W porównaniu ze stanem z

Jak nas informują, od 1-go kwietnia r. b. wejdą w życie nowe ustawy o podatkach uchwalonych przez Sejm w grudniu ub. r., a mianowicie: będzie pobierany specjalny poda-

tek kryzysowy od nieruchomości w wysokości 3 proc. dochodu brutto bez jakichkolwiek dodatków komunalnych lub nadzwyczajnych. Nieruchomości, przynoszące poniżej 1.000 zł. brutto dochodu są od tego nowego podatku zwolnione, podatek od lokali conajmniej 4-izbowych wynosić będzie 12 proc. zamiast 8 proc.

Pozatem wprowadza się podatek od elektryczności w wysokości 10 proc. rachunków, do którego Rada Miejska może wprowadzić dodatek komunalny w wysokości 25 proc. tego podatku.

„Betlejem Polskie” Rydla

Staraniem 1-ej męskiej drużyny harcerskiej im. Romualda Traugutta w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 16-ej w teatrze „Palace” wystawiona będzie sztuka Rydla „Betlejem Polskie”.

„Kwartet polski”

w „PALACE”

W poniedziałek 11 b. m. Białystok będzie miał możność usłyszenia niezmiernie rzadkiej imprezy artystycznej „Kwartet polski” w wykonaniu profesorów Konserwatorium warszawskiego.

Ze związku

dozorców

Dnia 5 b. m. w lokalu przy ul. Kilińskiego Nr. 9 odbyło się zebranie Związku Dozorców Domowych. Poza omawianiem spraw zawodowych wyłoniono komisję, zadaniem której będzie nabycie sztandaru i zorganizowanie uroczystości poświęcenia.

Skok spłoszonego złodzieja

z I-go piętra

Złodziej przystawił drabinę do okna jednego z mieszkań na I-em piętrze domu Nr. 18 przy ul. Nowy Świat i wtargnął do wnętrza, został jednak spłoszony przez właściciela i zbiegł.

M. U. P. rozpoczyna wykłady

Dzisiaj, dnia 8 b. m. rozpoczynają się wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym.

Od g. 19—20 p. Z. Borkowska wygłosi odczyt na temat: „Ho-

listoryczne rozkwit literatury polskiej w XVI wieku”, od 20—21 p. E. Machay „Jak odróżnić istoty żyjące od ciał martwych”.

Ukarana za obrazę nauczycielki

W dniu 26-go maja roku ubiegłego we wsi Nurczyk przybyła do szkoły powszechnej podczas lekcji Zofja Michalak i na tle odsyłania jej syna ze szkoły z powodu spóźnienia się obrazila słownie nauczycielkę

Nauczycielka p. Marja Dorożyńska uczuła się dotknięta i zaskarżyła p. Michalak do sądu za obrazę podczas pełnienia obowiązków służbowych. Michalską skazano na 60 złotych grzywny.

Kłeska pożarów

W dn. 3.1.1932 r. we wsi Poczerniejki, gm. Podorosk wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło: 7 stodół ze zbożem, 9 chlewów, 1 spichrz, oraz narzędzia rolnicze — na ogólną sumę 22.777 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał we-

wnątrz stodoły Kozia Stefana, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem — parobka Makarewicza Joachima.

— We wsi Siniewiczze, gminy Piaski na strychu domu Majzika Daniela wybuchł pożar. Ogień natychmiast zagaszono.

Czy wiesz, że bezrobotni cierpią nędzę i trzeba im dopomóc?

APOLLO

— DZIŚ Początek o godz. 6, 8 i 10-ej —

Pełen grozy i czaru film o tysiącu i jednej przygodzie

TRADER HORN

Uwaga! O godz. 4-ej seans ulgowy: dla dzieci 75 gr., dla dorosłych — 1 zł. Na godz. 6, 8 i 10 ceny miejsc normalne

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. * Drobnie 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1; tel. 63. Drukarnia Legionowa 1; tel. 11